

Helaska Bliza

Nr 14 (65) 3.09.1999



Cena - 2 zł

Dwutygodnik „Przyjaciół Helu”

WITAJ SZKOŁO


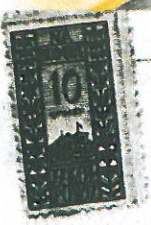
Trzy -klasowa Publiczna Szkoła Powszechna
 w Helu (powiat: Morski).
 Nr 10/34 Rok szkolny 1934/35

ŚWIADECTWO SZKOLNE

Heliodora Gzaruowska
 urodzona dnia 11 lutego 1924 r. w Grodzisku
 (powiat:), religii (wyznania) rzym. katol.
 uczennica oddziału szóstej otrzymuje za pierwsze pół
 roku szkolnego 1934/35 stopnie następujące:

ze sprawowania się.	bardzo do
religii.	bardzo do
zyk.	bardzo
trja	dotatecnie
przyrody żywej.	bardzo do
ki i chemji	dobry
	bardzo do
	dobry
	bardzo do

Liczba spóznien z czego nie usprawiedliwiono
 Helu dnia 21 grudnia 1934 r.
 Kierownik szkoły

DZIEŃ WOJSKA



foto. R. Kretkiewicz

W dniu 15 sierpnia 1999 r. jednostki wojskowe 9 Flotylli Obrony Wybrzeża uroczystie obchodziły Święto Wojska Polskiego. W jednostkach na zbiórkach stanów osobowych odczytano okolicznościowe rozkazy. Wśród wyróżnień żołnierzy zawodowych były również awanse, a otrzymali je między innymi:

Na stopień kontradmirała:

- Marian Prudzienica - dowódca 9 FOW)

Na stopień komandora porucznika:

- Wiesław Paszowski- z-ca d-cy -szef szkolenia
- Andrzej Marynowski - szef wydziału 9 FOW
- Cezary Ciężkowski - komendant Portu Wojennego Hel

Na stopień komandora podporucznika:

- Krzysztof Huszczo -sztab 9 FOW
- Janusz Chilicki - sztab 9 FOW
- Tadeusz Łuczaj - 11 Dywizjon Ścigaczy
- Krzysztof Mazurkiewicz - d-ca ORP "Kaszub"

Na stopień kapitana:

- Dariusz Kula - KPW
- Grzegorz Domański - KPW

- Mirosław Olesiński - JW 2521 Ustka
- Włodzimierz Kluczek - sztab 9 FOW
- Mariusz Miszczyk - 13 Dywizjon Tralowców
- Leszek Banaś - jw.
- Krzysztof Cudowski - jw.
- Jarosław Przybyła - jw.
- Mirosław Wieczorek - jw.
- Jarosław Bałasz - 11 Dywizjon Ścigaczy
- Waldemar Krakowski -jw.
- Piotr Oltarzewski -jw.
- Roman Szybowski -jw.
- Mariusz Wadlewski - jw.

Oficer Prasowy

Kmdr ppor. Stefan Szymański

Z okazji Święta Wojska Polskiego serdeczne życzenia dla Kadry Zawodowej i Żołnierzy w czynnej służbie i gratulacje z okazji awansów składa na ręce p. Admirała M. Prudzienicy i p. Komandora Cezarego Ciężkowskiego Przewodniczący Rady Miasta Tadeusz Klajnert i Burmistrz Helu Mirosław Wądołowski. Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu" i Redakcja "Helskiej Blizy" dołączają się do tych życzeń i gratulacji, wyrażając szacunek i sympatię dla wojska w imieniu wszystkich mieszkańców Helu.

O dawnym helskim porządku szkolnym...

Mirosław Kuklik

Dzieje szkolnictwa w Helu sięgają początków XV wieku - pierwsze wzmianki mówiące o obecności nauczyciela w naszym mieście pochodzą z roku 1414. Szczęśliwie zachowała się dość duża ilość dokumentów zawierających informacje na ten temat, z których można uzyskać wiele ciekawych informacji o edukacji w dawnym Helu. Szczególnie ciekawy jest, pochodzący z roku 1626, "Helski Porządek Szkolny" precyzujący ówczesne zasady prowadzenia nauki przez "szkolnego". Wczesniejsze zapisy niewiele mówiły o helskiej edukacji, wiemy tylko, że pierwszym znanym z imienia i nazwiska nauczycielem był Johan Klupe wymieniony w roku 1616, który był jednocześnie wójtem, pisarzem miejskim i leśnikiem (Waldknechtem), że nauczyciel, podobnie jak i kaznodzieja, otrzymywał wynagrodzenie od obywateli, wypłacane kwartalnie oraz, że miał również swój odpowiedni udział w dobrach wydobytych z brzegu. Zgodnie z obowiązującym od roku 1623 w Helu prawem, nauczyciel musiał spisywać na listę przekazywaną "com kościoła" wszystkich "szkolnych" czyli obywateli, którzy: **o właściwym czasie i godzinach, w niedzielę i dniach świątecznych nie przybyli do świątyń, pokutę czynić, pokornie modlić się, słuchać Słowa Bożego oraz Najwyższego Boga prosić o wybaczenie grzechów i błagać o Jego błogosławieństwo.**

Nasz tytułowy porządek szkolny został wprowadzony w wyjątkowo trudnym dla helan okresie wojen polsko-szwedzkich, które przyczyniały się do częstych rabunków miasta. W tym właśnie roku Szwedzi ograbili nasz kościół z wszystkich dzwonów. Porządek szkolny opracował ówczesny nauczyciel Kristoporus Lezius, a zatwierdził burmistrz Walentrin von Bodeke. Zakładał on m.in., że obowiązkiem szkolnym w Helu

mają być objęte wszystkie dzieci w wieku od 6 do 12 roku życia. **Nauczyciel musiał rano, przed rozpoczęciem zajęć, odśpiewać z dziećmi, "Kiedy rano wstają zorze..." a następnie odczytać fragment katechizmu i innych pięknych psalmów, modlitw oraz budujących przypowieści. Po czym, te dzieci, które były sprawne w czytaniu winne były czytać, a te, które odstawały miały być pilniej uczone. W godzinach południowych nauczyciel uczył dzieci czytania i pisania, a zawsze - w każdym czasie - gdy przychodzą one do szkoły, czy jest to rano czy popołudniu, śpiewać z nimi chrześcijańskie pieśni pochwalne i cytaty oraz modlitewki, których się tego dnia nauczyły.** Za każde dziecko nauczyciel otrzymywał oprócz wpisowego 6 groszy kwartalnie, dodatkowo za śluby i śpiewanie podczas nich w kościele 8 groszy i zwyczajową zupę weselną, a jeśli uderzał w "positiw" (czyli grał na organach) - 16 groszy. Z okresu przedrozbiorowego znamy następujących nauczycieli helskich: Zachariasza Wezema, który zmarł w Helu w roku 1693, Gotfrida Kucha zmarłego w roku 1703 i zastąpionego przez owdowiałą żonę. Po niej uczył Jakob Weber (1704), Andreas Laupe (1708/09), Emanuel Witsehtok (1710), Johan Jacob Schulc (1730-32), Gotfrid Neuman (1732-1742). Za jego czasów w 1732 roku zostały zakupione dla szkoły za 10 guldenów 4 biblie, których oprawienie kosztowało dodatkowych 6 guldenów. Następcami Neumana był Gotfrid Armbrusta (1743-1749) i Jacob Witting (1751-1772). Ostatnim, helskim nauczycielem w okresie przedrozbiorowym był Johan Gotlib Reinhard. Warto przypomnieć, że burmistrz i administrator Helu Karl Grodek ufundował szkołę w podległym naszemu miastu Borze (Jastarni Gdańskiej). Od lat 60-tych XVIII wieku szkolnictwo w Helu zaczęło podupadać, o czym świadczą malejące wydatki na

pomoce naukowe, i tak, w 1764 wydano 3 guldeny na polskie i niemieckie elementarze i katechizmy, w 1768 - 2,5 guldena, a w 1770 - 1 gulden i 20 groszy. W roku 1779 sytuacja uległa poprawie gdyż - jak odnotowano - zapłacono 1 gulden i 6 groszy za papier, atrament i pióra, 20 guldenów i 6 groszy za 4 śpiewniki i 3 polskie stare testamety, 6 polskich elementarzy, 3 księgi rachunkowe, 2 ryzy papieru, 1 wiązkę piór i jeden dzbanek atramentu oraz 36 guldenów za 12 biblii jako prezenty dla dzieci, które były najlepsze w pisaniu ręcznym. W 1780 roku zapłacono 75 guldenów za 50 gdańskich śpiewników i oprócz tego 50 guldenów na ich oprawienie oraz 9 groszy za 0,5 kamienia kredy do pisania. Później rozpoczął się okres pruskiego zaboru, który całkowicie wyeliminował język polski z helskiego nauczania - powrócił on dopiero w roku 1920.

PRZEDWOJENNA SZKOŁA HELSKA WE WSPOMNIENIU HELIODORY SOSIN Z SOPOTU

Do helskiej szkoły zaczęłam chodzić na początku lat 30. Było to w okresie, gdy moi rodzice przeprowadzili się do Helu, aby otworzyć tu pensjonat "Silvamare". Przygotowania do sezonu zaczynały się wiosną, dlatego też rozpoczęły w mojej rodzinnej miejscowości rok szkolny musiałam ukończyć tutaj. Szkoła znajdowała się wówczas w miejscu, gdzie stoi obecnie Urząd Miasta. Składała się ona z dwóch budynków - jednego od strony ulicy Wiejskiej i drugiego od strony Zatoki. W budynku położonym nad morzem uczyły się klasy młodsze, a w głównym - przy ulicy Wiejskiej - starsze. Uczniów było dużo, dlatego też na potrzeby szkoły wynajmowano wówczas dodatkowo sale w nieużywanych po sezonie pensjonatach przy ulicy Bałtyckiej. Chodziłam do klasy polskiej, prowadzonej



przez nauczyciela Franciszka Szewkę, który miał z nami wszystkie zajęcia. Była to trudna praca, ponieważ w naszej dość licznej, bo liczącej blisko 30 osób, klasie uczyły się wspólnie trzy różne oddziały. Jednak dzięki ogromnemu zaangażowaniu pana Szewki były to zajęcia dość dobre. Po przeciwnej stronie korytarza odbywały się zajęcia klasy niemieckiej, prowadzone przez nauczyciela o nazwisku Pautsian. Dzieci niemieckie raczej trzymały się osobno i nie kontaktowały się z nami. Ich zajęcia prowadzone były w literackim języku niemieckim, choć na przerwach i w domach posługiwali się specyficznym helskim "platt-deutschem" i tylko jako przedmiotu dodatkowego uczyły się one języka polskiego. Pamiętam wyrosnięte, ładne dziewczyny o długich jasnych warkoczach, które chodziły do tamtej klasy. W ówczesnej helskiej szkole nie obowiązywał żaden strój, na zajęcia uczęszczaliśmy w noszonych na co dzień ubraniach. Mój ojciec posyłał mnie również do klasy niemieckiej, abym nauczyła się ich języka, ponieważ - jak mówił - każdy powinien znać język swego najbliższego sąsiada. Dzięki temu nauczyłam się nie tylko języka, ale nabyłam również akcent, który sprawia, że Niemcy często nie wierzą, że jest to mój język wyuczony. W późniejszych latach moja mama postanowiła wysłać mnie do renomowanej szkoły gdyńskiej gdyż, jak uważała, po helskiej szkole miałabym nikłe szanse na dostanie się do dobrego gimnazjum.

Zanotował M.K.

Zawiadomienie

Uprzejmie informuję, że w związku z przystąpieniem przez Radę i Zarząd Miasta Helu do prac nad projektem budżetu gminy na rok 2000, stowarzyszenia, organizacje, komitety społeczne, związki, itp., mogą składać wnioski o dotację: do Skarbnika Miasta, pani Teresy Rzepko, w terminie do 15 .IX .1999

W myśl art.118 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (dz. U. Nr 155 poz. 1014), z budżetu jednostki samorządu terytorialnego mogą być udzielane dotacje

wyłącznie imiennie określonym podmiotom publicznym i tylko na cele publiczne,

związane z realizacją zadań określonego stopnia samorządu terytorialnego.

*Przewodniczący
Rady Miasta Helu
Tadeusz Klajnert*

Ogłoszenie

Zarząd Miasta Helu ogłasza nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Helu przy ul. Leśnej, stanowiącej własność Gminy Hel, zapisanej w Księdze Wieczystej Nr 16673.

Nieruchomość przeznaczona jest w planie zagospodarowania przestrzennego miasta pod "zabudowę mieszkalną wielorodzinną z usługami nieuciążliwymi. Wystrój architektoniczny winien nawiązywać do form regionalnych".

Nieruchomość składa się z działki o powierzchni 517 m² ozn. geod.dz.nr 148/34.

Cena wywoławcza nieruchomości 70.000,00 zł

(słownie: siedemdziesiąt tysięcy złotych).

Przez teren nieruchomości przebiega podziemny kabel elektroenergetyczny, co jednak nie powinno wpłynąć na możliwość zabudowy działki. Koszty ewentualnego przełożenia w/w obciążać będą nabywcę nieruchomości.

Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń, ciężarów i ograniczeń na rzecz osób trzecich.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 5.000,00 zł. (słownie: pięć tysięcy złotych).

Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 4 września 1999 r., na rachunek Urzędu Miasta w Banku Przemysłowo-Handlowym na konto 10601754-330000087294, a potwierdzoną kopię polecenia przelewu należy dostarczyć do pokoju nr 27 Urzędu Miasta, najpóźniej w dniu przetargu do godz.10:00.

Wadium ulega przepadkowi, w razie uchylecia się od zawarcia umowy uczestnika, który wygrał przetarg.

Przetarg odbędzie się w dniu **7 września 1999 r. o godz.11:00** w siedzibie Urzędu Miasta Hel ul. Wiejska 50(pokój nr 27).

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta w Helu pokój nr 27, tel. 6750-545 w.33.

*Burmistrz Miasta
Mgr Mirosław Wądołowski*

KONKURSY

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. J.Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku

Stowarzyszenie Obsługi Wspólnot Mieszkańców " Nasza Sprawa"

Ogłaszają konkurs pod tytułem:

" Losy mojej rodziny "

Konkurs przeznaczony jest dla osób w wieku emerytalnym, które podejmą się opracowania losów własnej rodziny według zasad określonych w regulaminie konkursowym. Regulamin jest dostępny w Miejskiej Bibliotece w Helu ul. Żeromskiego 16, tel. 675-09-67.

Termin dostarczania opracowań upływa **12 .10.1999 r.** Przewidziano nagrody- pierwsza nie będzie niższa od kwoty 2000 PLN.

Rada Miasta Lęborka, Oddział Miejski Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Lęborku, Oddział Miejski ZK-P w Lęborku, LO nr 1 w Lęborku organizują konkurs:

XIV OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI

IM. M.STRYJEWSKIEGO W LĘBORKU

Konkurs ma charakter otwarty, obejmuje prace w kategoriach: poezji i prozy, o nieograniczonej tematyce (preferowana tematyka regionalna). Termin nadsyłania prac upływa 30.09.1999 r.

Pierwsza nagroda: w kategorii prozy - 1300 PLN

w kategorii poezji - 1500 PLN

Regulamin konkursu do wglądu w Miejskiej Bibliotece w Helu.

PLAN

SPOTKAŃ RADNYCH Z MIESZKAŃCAMI HELU
URZĄD MIASTA, II PIĘTRO, POKÓJ OBSIUGI RADY MIASTA
W GODZ.15:30 - 16:30

Wrzesień

Data	Dzień tygodnia	Nazwisko i imię radnego
07	wtorek	KOSZNIK Franciszek
08	środa	KONKEL Jerzy
09	czwartek	MOSÓR Andrzej
14	wtorek	LESZCZYŃSKI Janusz
15	środa	WOJNA Paweł
16	czwartek	LASKOWSKA Teresa

Zarząd Miasta Hel zaprasza mieszkańców do wzięcia udziału w spotkaniach podsumowujących miniony sezon:

7 września - osoby prowadzące działalność gastronomiczną (restauracje, kawiarnie, bary), sklepy i inne punkty sprzedaży

9 września - prowadzących parkingi, pensjonaty, wynajem kwater

10 września - innych mieszkańców zainteresowanych sprawami miasta.

Celem spotkań jest wysłuchanie uwag i propozycji dot. poprawy jakości usług, oraz dyskusja na temat szeroko pojętej promocji naszego miasta.

Wszystkie spotkania odbędą się w sali konferencyjnej UM o godz. 17.00

SESJA

25 sierpnia br., o godz. 9.00, w sali konferencyjnej budynku Urzędu Miasta, rozpoczęła się kolejna, dwunasta sesja Rady Miasta Helu.

Na wniosek Przewodniczącego Rady Tadeusza Klajnerta, minutą ciszy uczczono pamięć zmarłej w lipcu br. Krystyny Mikiel - byłej wiceprzewodniczącej i członka Rady minionej kadencji.

Następnie jednogłośnie przyjęto protokół z poprzedniej sesji i zatwierdzono proponowany porządek obrad.

Przebieg sesji:

Rada prawny UM, poinformował, że od osoby która nabyła z gminy lokal z bonifikatą i sprzeda go w ciągu 10 lat po cenie wolnorynkowej, burmistrz może zażądać zwrotu bonifikaty. Przyczyni się to zapewne do znacznego ograniczenia "handlu" byłymi mieszkaniami komunalnymi.

Rozpatrzono wniosek Puckiego Stowarzyszenia Wspierającego Osoby Niepełnosprawne Umysłowo "RAZEM" w sprawie dofinansowania tej placówki. W czerwcu 1997 r. gminy dzisiejszego powiatu puckiego podpisały porozumienie o dofinansowaniu placówki. W 1998 r. wszystkie gminy za wyjątkiem Helu; przekazały na ten cel po

70 tys. zł. Jak powiedział dyrektor placówki, koszt budowy ośrodka wyniósł około 2,7 mln zł i brak jest środków na jego wyposażenie. Koszt pobytu osoby niepełnosprawnej, która miałaby możliwość zdobycia zawodu i mogłaby zostać przywrócona społeczeństwu, ma wynieść około 300 zł miesięcznie. Na terenie naszego miasta mieszka 8 osób upośledzonych umysłowo i radni przegłosowali wniosek o przyznanie na ten cel z rezerwy budżetowej kwoty 10 tys. zł.

Rada wysoko oceniła działalność helskiej OSP za walkę z pożarami, wodą i suszą. Obecnego na sesji komendanta OSP Adama Naję nagrodzono gromkimi brawami.

Uchwalono "Regulamin przyznawania stypendium za wyniki w nauce" (zamieścimy go w następnym numerze HB).

Gorącą dyskusję wywołała propozycja zaciągnięcia pożyczki na zakończenie budowy oczyszczalni ścieków. Budowa ciągnie się już od kilkunastu lat. Radny Andrzej Mosór domagał się szczegółowego harmonogramu prac, a dostarczone na jego wniosek przez Zarząd Miasta materiały go nie usatysfakcjonowały. Jak stwierdził, w inwestycji tej topione są pieniądze podatników. /w trakcie kontroli in-

westycji przez NIK nie stwierdzono istotnych nieprawidłowości/. Pożyczka, która ma być zaciągnięta na bardzo korzystnych warunkach, została zaaprobowana przez radnych.

Architekt, p. Mirosław Kuczyński, zapoznał zebranych ze stanem prawnym działki nr 111/3 o powierzchni 7541 m² (teren byłej hydrobudowy na "małej plaży"). Konieczne jest zaktualizowanie podkładu geodezyjnego i podjęcie przez Radę decyzji o planie zagospodarowania tego terenu. Poprzednia Rada podjęła uchwałę o przeznaczeniu go pod kompleks wypoczynkowo - rekreacyjny. Decyzje w tej sprawie mają zapaść do końca roku, przed uchwaleniem przyszłorocznego budżetu miasta.

Podjęto decyzję o wyborze wariantu i dalszego postępowania w sprawie modernizacji ujęcia wody. Rozważano praktycznie dwa warianty: modernizację ujęcia wojskowego lub uruchomienie idtniejącego ujęcia komunalnego, na co niezbędne jest uzyskanie pozwolenia wodno - prawnego (pozwolenie dla wojska udzielone jest warunkowo). Modernizacja ujęcia wojskowego to niższy koszt, natomiast ujęcie komunalne to późniejsze znaczne wpływy do budżetu miasta za pobór wody. Konieczne jest przeprowadzenie inwentaryzacji i uregulowanie sprawy własności sieci wodociągowej. Miasto jest użytkownikiem około 4 - 5 km sieci,



wojsko ok. 20 km. Z uwagi na znaczne zanieczyszczenie wody należy natychmiast przystąpić do czyszczenia instalacji. W głosowaniu radni podjęli decyzję o dążeniu do uruchomienia własnego - komunalnego ujęcia wody /za - 11, przeciw - 2, wstrzymało się od głosu - 5/. Co do jednego radni byli jednomyślni: z naszych kranów jak najszybciej powinna popłynąć czysta i zdrowa woda.

W tajnym głosowaniu na zastępcę Przewodniczącego Rady Miasta wybrano radnego Franciszka Kosznika. Gratulujemy!

Na sesji zapoznano się z informacją Zarządu Miasta o wykonaniu budżetu w I półroczu br. Jak stwierdził burmistrz, tegoroczny budżet nie jest zagrożony. Do końca roku Rada ma uchwalić budżet na rok 2000.

Więcej o budżecie naszego miasta w następnym numerze HB/.

Opracował: WW

Zazwyczaj tylko narzekamy na nasze służby porządkowe. Z miłego obowiązku musimy odnotować kilka głosów, jakie dotarły do naszej redakcji, mówiących o dobrej postawie naszego "rowerowego" strażnika miejskiego, który, zdaniem kilku turystów, potrafił podczas interwencji zachować się w sposób budzący podziw - stanowczy, a jednocześnie kulturalny, co jest podobno rzadko spotykana postawą. Wobec takich opinii możemy tylko pogratulować i życzyć - tak trzymać panie Czesławie.

Trwa praca komisji roboczych, które przygotowują obchody 60. Rocznicy Obrony Helu. Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu" wraz z Komisją Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miasta, oraz helskimi harcerzami przygotowują dwie duże imprezy rekreacyjno-turystyczne, które mają uzupełnić główne uroczystości, jakie odbędą się w dniu 2 października. Będzie to popularny, rodzinny Rajd Samochodowy, zaplanowany na dzień 26 września oraz Harcerski Rajd Pieszy, mający się odbyć w dniach 2 i 3 października. Szczegółowe regulaminy obu imprez podamy w następnym numerze HB.

Komisja Zdrowia, Opieki Społecznej i Przeciwdziałania Alkoholizmowi składa serdeczne podziękowania p. Jarosławowi Pisalskiemu, który przekazał kwotę 1000 zł na rzecz osób niepełnosprawnych rozpoczynających naukę w nowym roku szkolnym. Dziękuje również za przekazanie drobnych upominków p. Grażynie Panasewicz i p. Henrykowi Brukalskiemu. Oczekujemy, że znajdą się również inni sponsorzy, którzy wspomogą rodziny najgorzej sytuowane.

Komisja prosi rodziców dzieci niepełnosprawnych, aby zgłaszali się do niej, gdyż chce podjąć działania mające na celu stworzenie koła pomocy dla tych dzieci. Razem można więcej.

Wraz z przedstawicielami innych miast powiatu puckiego, burmistrz Helu uczestniczył w Turnieju Powiatów, jaki odbył się w Starogardzie Gdańskim. Na specjalnym stoisku wystawiono materiały promujące nasze miasto. Stoiska naszego powiatu oblegane były przez zwiedzających. Oprócz walorów turystycznych naszego regionu, przyczyną tego było niewątpliwie także i to, że oferowano bezpłatny poczęstunek rybny.

ŚWIATŁO

Do stałego elementu "Morze - Rybak - Ryba" należałoby dodać jeszcze jeden element - Latarnię Morską. Bez jej światła każda morska opowieść pozostaje bez zakończenia. Jej światło to dla rybaka powrót, wieź z ładem, zwiastun nagrody za ciężką pracę i zapowiedź spotkania z bliskimi.

Każda latarnia ma swojego latarnika. Ta profesja łączy się z morską gawędą. Bo latarnik obserwuje morze i to co się na nim dzieje z góry. No i ma dużo czasu. Jako jedyny patrzy na rybę z góry. Rybak spotyka się z nią bezpośrednio. On widzi ją poko-

naną na kutrze i widzi zwycięzcę.

Czas jego pracy mierzy się wschodami i zachodami słońca w całkowitej izolacji na wysokości swojej okrągłej wieży. Helska wysła światło z wysokości 40 m na odległość 17 mil morskich z okresem świecenia 10sek. Wszystko jednak zależy od pogody. Czasem jej światła nie widać z bardzo niewielkiej odległości.

Kiedy wszystko jest w porządku, to rybacy nie zauważają istnienia latarni. Ale gdy tylko zdarzy się jakaś awaria, zaraz przypominają sobie o jej istnieniu. Wydawałoby się, że "nowa" nawigacja wszystko załatwia. Odbiornik do nawigacji satelitarnej G.P.S.

określa położenie z dokładnością do 10 metrów. Jednak elektroniczka czasem zawodzi.

O starej nawigacji, sekstansach i tablicach, nasi rybacy już zapomnieli. Doświadczeni rybacy kierują się na światło latarni. Jaka jest więc rola latarni? Czy to morska codzienność, czy lamus? A może tylko atrakcja turystyczna?

Jednak nadal, dzień za dniem gdy słońce chowa się za horyzontem, snop światła na latarni wskazuje drogę naszym rybakom. Latarnik jest dla wszystkich. Wszystkim świeci światło latarni i wskazuje bezpieczną przystań.

Kazimierz Rotta
foto. R.Kretkiewicz



KAŚLIWIEC NA DRODZE

Z powykrzywianych płyt, wyrw, pęknięć, rys, szczelin, dziur i byle jakich łat składa się większość naszych dróg. Przekonywałam się o tym boleśnie jeżdżąc na rowerze z wąskim siodełkiem.

Uprowadzam rady, które usłyszę dla osłody. Nie osiodłam roweru puchowym jaśkiem, nie wymienię go na inny z wygodniejszym siedziskiem, nie zrezygnuję z jazdy, nie zmienię miejsca zamieszkania. Nie jestem żabą. Żaba albo ma mokro albo zdycha. Ja nie muszę poszukiwać gładkich dróg jak płaz wilgoci. Wolno mi spodziewać się równej nawierzchni w mieście.

Skoro przeciwności formują tak charakter, jak i ciało, polecam jazdę na rowerze po krostowatych szlakach. Masz miękkie serce? Zahartuj na rowerze tę część ciała, która najściślej przylega do siodełka. Przynajmniej taki będzie z wozów między domami pożytek.

Nadajmy Lipowej, Plażowej, Rybackiej itd. ostrzegawcze, zgodne z wyglądem ulic nazwy, np. Trądzikowa lub Bezuzyteczności Publicznej. Ogłosiłabym konkurs dla najbardziej pomysłowych, gdyby istniał cień szansy, że sponsorem nagród zostanie Urząd Miasta.

(ag)

HEL₂O

Z pobieżnych obserwacji wynika, iż w Helu wzrasta konsumpcja wody dostarczanej naszemu miastu w plastikowych butelkach. Instynkt lub rozum pcha ludzi po wodę do okolicznych sklepów. Proszę zauważyć, że szczególnie lubią ją turyści. Dlaczego nie szanują naszej, wieloletniej, lokalnej tradycji korzystania z cieczy podawanej z kranu? To przecież takie oryginalne ...

W czerwcu ubiegłego roku w Stacji Morskiej UG, dla przeprowadzenia biologicznego eksperymentu dwa identyczne, doświadczalne baseny napełniano

wodą. Parokrotnie sprawdzano, do którego z nich podłączono wąż doprowadzający wodę z zatoki. Stopień zmętnienia cieczy w jednym z basenów przeczył oczekiwaniom. Było odwrotnie niż dopuszczał to rozum. Woda, którą pobrano prosto z kranu, okazywała się wielokrotnie bardziej mętna niż ta z zatoki. Gdy ogląda się zrobione wówczas zdjęcie (*ostatnia strona*) trudno uwierzyć faktom.

Teraz już wiadomo, dlaczego biała odzież z helskich pralek wychodzi aż tak żółta, dlaczego używamy więcej proszków z odrdzewiaczami do czyszczenia naszych wanien, brodzików, zlewów i glazury, dlaczego psują się grzałki w domowych urządzeniach za-

silanych tą uroczą w swej barwy wodą.

* Kto zatem obciąża moje nerki obowiązkiem filtrowania tej cieczy?

* Czy za pieniądze, które płacę muszę dostawać taką jej jakość?

* Czy nie lepiej, zamiast wydawać je na kolejną plastikową butelkę wody "skądś tam" zadbać o uczynienie miejskiego ujęcia i instalacji zdolnych do dostarczenia wody "zdatnej do użycia bez przegotowania" ?

Chyba warto. Nawet z dopłatą, gdyż tzw. "reforma świadczeń zdrowotnych" jeszcze długo nie zagwarantuje taniej wymiany naszych nerek.

Krzysztof E. Skóra

UWAGA RODZICE

Wstępnie ustalono terminy spotkań wychowawców klas z rodzicami na:

kl. I - III SP - 7.IX godz.18:00

kl. IV-VI SP - 8.IX godz.18:00

kl. VIII, IG i I-IV LO - 9.IX godz. 18:00

Dyrekcja ZSO prosi Rodziców o sprawdzenie, czy ustalone terminy nie uległy zmianie i zaprasza do ścisłej współpracy.

Na zakup podręczników dla najuboższych szkoła otrzyma po 2 zł. na ucznia SP i po 12 zł. na ucznia gimnazjum. Pozwoli to na zakup 3-4 kompletów. Książki zostaną zarejestrowane w bibliotece i nieodpłatnie wypożyczone najbiedniejszym uczniom z kl. IV SP i kl. IG.

Zostały sporządzone listy podręczników obowiązujących dla poszczególnych klas. Niestety, nie wszyscy nauczyciele mogli już dokonać wyboru książek, uczynią to po konferencjach metodycznych (przewidzianych na IX --X).

LEKCJE EKOLOGII

W ubiegłym roku szkolnym rozpoczęto realizację programu autorskiego mgr Marty Plichty sporządzonego pod kierunkiem i według pomysłu dr Krzysztofa Skóry.

Celem tego programu jest zaznajomienie uczniów z problematyką ekologiczną, ukazanie powiązań ekologii z innymi naukami oraz jej praktyczne zastosowanie w codziennym życiu rejonu Bałtyku. "Ekologia morza" ma kształtować postawę świadomego życia w przyrodzie, ukazać korzyści płynące ze znajomości i stosowania zasad ekologii.

Tematyka zajęć obejmuje szczegółowe informacje z zakresu ekologii Bałtyku, objaśnianie procesów ekologicznych zachodzących w tym regionie, omówienie możliwości badawczych i zagrożeń środowiska, naukę obserwacji otoczenia ze zrozumieniem i wyciąganiem wniosków. Realizacja tego programu daje uczniom poczucie posiadania większej wiedzy i umiejętności jej przekazania rówieśnikom i gościom z innych regionów kraju. Lekcje odbywają się w systemie zajęć fakultatywnych, ocena z przedmiotu nie jest liczona do średniej ocen. Uczniowie wykazują zainteresowanie tematyką zajęć i chętnie w nich uczestniczą, mimo że baza pomocy naukowych nie

jest zadowalająca. Wykłady i ćwiczenia powinny odbywać się przy użyciu foliogramów, wykresów, map, slajdów, pokazów video itp.. Niestety, nie jest to w pełni możliwe, choć uczniowie często korzystają z uprzejmości dr-a Skóry i odbywają zajęcia w Stacji Morskiej, posługując się pomocami należącymi do UG. Prowadząca zajęcia, p. Agnieszka Podlaska jest zadowolona z pracy w szkole i kontaktu z młodzieżą - uczniowie chętnie pracują na lekcjach, przygotowują referaty i odrabiają prace domowe. W ubiegłym roku program objął kl. VIII, I LO i II LO. Pani Agnieszka również w tym roku z optymizmem podejmuje pracę nad włączaniem młodzieży do programu dbałości o środowisko naturalne, w którym żyjemy. Życzymy sukcesów i satysfakcji z tej pasjonującej i niewątpliwie bardzo potrzebnej pracy.

V.N.



WYPADEK

Wypadki podobno nie zdarzają się tylko tam, gdzie nic się nie dzieje. W naszym porcie panował w sierpniu chyba ożywiony ruch, ponieważ zdarzyło się w nim kilka kolizji. Najpierw, żaglowiec "Fryderyk Chopin", który w drodze z Gdyni do Kopenhagi, wszedł na dwugodzinny postój do Helu, podczas manewrów ściał bukszprytem maszt na jednej z naszych łodzi rybackich. W dzień później kuter "Hel 125", który dopiero co powrócił ze stocznioowego remontu, wskutek zablokowania się płatów śruby, uderzył w przybyłą właśnie do helskiego portu drewnianą replikę starosłowińskiej łodzi płynącej z Berlina do legendarnego Truso. I choć na szczęście nikomu z załogi, która przebywała wówczas na łodzi, nic się nie stało, rejs młodych entuzjastów z Niemiec i Polski musiał być niestety przerwany. Zniszczeniu uległy stewa oraz górne klepki poszycia, co skutecznie uniemożliwiło dalszy rejs. Łódź odholowano do warsztatu szutniczego Aleksandra Celarka w Chałupach, by wymienić całkowicie uszkodzone elementy i uzupełnić braki w poszyciu. Żeglarze przymusowo ponad tydzień spędzili w namiotach przy przystani w Chałupach, w skutek czego musieli skorygować swoją trasę. Nie dopłyną już do Truso - spieszą się, by zdążyć na mający odbyć się w połowie

września festyn archeologiczny w Biskupinie. Na pewno na długo zapamiętają sobie port helski, choć jak powiedzieli, zarówno szyper, jak i armator, zachowali się wobec nich bardzo poprawnie.

M.K.

HELSKA SZKOŁA W OCZACH ARTYSTY

Niedawno gościł w naszym mieście znany na całym świecie śpiewak operowy, artysta o niespotykanej skali głosu (sopran, 4,5 oktawy), który jest dawnym mieszkańcem Helu i wychowankiem helskiej szkoły. Pan Paradowski, bo o nim mowa, bardzo ciepło wspomina okres nauki w Helu, z szacunkiem i podziwem opowiada o swych nauczycielach, o ich życzliwości, zaangażowaniu, trosce o uczniów. Z wdzięcznością mówi zwłaszcza o pani Teresie Muzy, która jako pierwsza odkryła jego talent i przez kilka lat pracowała nad kształtowaniem jego głosu i wrażliwości na sztukę. Słuchając tych ciepłych słów myślałam: oby o każdym z dzisiejszych nauczycieli nasza młodzież mogła po latach powiedzieć tyle wspaniałych rzeczy! Takich uczniów, takich opinii, takiego poważania i autorytetu - całemu Gronu Pedagogicznemu ZSO w Helu - z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego - życzę w imieniu Przyjaciół Helu i Redakcji „Helskiej Blizy”

V.N.

SZKOŁA W LICZBACH * SZKOŁA W LICZBACH * SZKOŁA W LICZBACH * SZKOŁA W LICZBACH * SZKOŁA

UCZNIOWIE

- Liczba uczniów w klasach:

I - 79 (3 klasy)

II - 59 (3 kl.)

III - 66 (3 kl.)

IV - 64 (3 kl.)

V - 69 (3 kl.)

VI - 79 (4 kl.)

VIII - 82 (4 kl.)

I G - 97 (4 kl.)

LO - 155 (6 kl.)

I LO dla dorosłych - 43

(1 kl.)

ABSOLWENCI

Szkołę podstawową ukończyło w tym roku 86 uczniów klas VIII. Liceum ogólnokształcące ukończyło 25 uczniów kl. IV LO.

TESTY KOMPETENCJI

Z języka polskiego uplasowaliśmy się na 23 miejscu wśród szkół ze 123 gmin województwa pomorskiego. Z matematyki zajęliśmy 58 miejsce.

NAUCZYCIELE

Grono pedagogiczne liczy obecnie 59 nauczycieli, w tym 3 przebywa na urloпах zdrowotnych. Umowę o pracę rozwiązało

3 nauczycieli, podjęło pracę 5 nowych osób.

POMIESZCZENIA

W szkole mieści się 26 sal lekcyjnych. Działa 5 pracowni: informatyczna, fizyczna, chemiczna, biologiczna i geograficzna.

WYPOSAŻENIE

Szkoła posiada 15 komputerów, 4 telewizory. Z braku środków finansowych nie zakupiono w tym roku żadnego sprzętu.

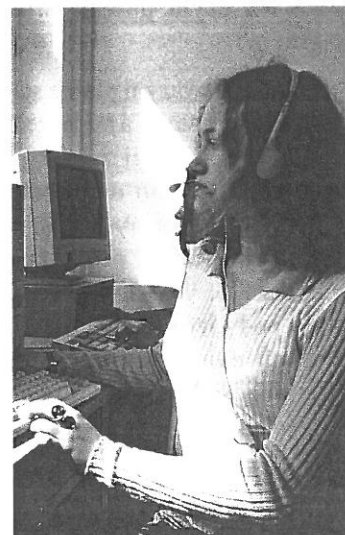


foto.R.Kretkiewicz

- Rodzice niepokoił się, nikt nie wiedział w jakie podręczniki zaopatrzyć dzieci.

- Niestety, dopiero od niedawna, nawiasem mówiąc z Internetu, a nie drogą oficjalną z Ministerstwa, mamy wykaz podręczników. Poinformujemy pierwszego września o pełnych zestawach książek szkolnych, natomiast po szóstym przewidując wcześniejsze niż zazwyczaj spotkania wychowawców z rodzicami; przede wszystkim dlatego, by zorganizować zakup podręczników bezpośrednio u wydawcy. Szkoła zamówi je - o ok. 30% tańsze niż w księgarniach, jeżeli rodzice zbiorą pieniądze. Radziłbym, prosił, żeby to w ten sposób przeprowadzić. Proponowane rozwiązanie jest najszybsze, najtańsze, oszczędza nerwów i bieganiny. Gdyby stworzyć w przyszłości fundusz rodzicielski i regułą stałoby się kupowanie podręczników hurtem, to cieszyłbym się.

- Jakich nowości mają spodziewać się uczniowie w związku z reformą?

- Największe zmiany dotyczą klas 1 - 3. Nowy program, likwidując podział na przedmioty, wprowadza nauczanie zintegrowane.

- Na czym polega integracja?

- Na pierwszym planie stawia się problem, a nie przedmiot. Jeśli dzieci zajmą się tematem lata, to opowiedzą o nim, potem narysują obrazek, zaśpiewają piosenkę i obliczą ile wydały na wakacje pod kierunkiem tych samych nauczycieli, którzy dotychczas uczyli najmłodszych.

- A w starszych klasach?

- Zamiast geografii, fizyki i biologii w klasach 4 - 6

SZKOŁA PRZED REFORMĄ

ROZMOWA Z MARIANEM HAŁASEM,
DYREKTOREM ZESPOŁU SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH
W HELU

pojawia się jeden przedmiot - przyroda; nie będzie oddzielnie techniki i plastyki, w zamian powstał przedmiot nazwany sztuką. Tu dostrzegam poważniejszy problem, bo nigdzie nie znajdzie się nauczyciela stosownie wykwalifikowanego, by uczył przyrody czy sztuki. Wspólnie ich więc będą uczyli nauczyciele poszczególnych przedmiotów. Dużo zależy od tego, jak będą potrafili się konsultować, porozumiewać. Powinni tak utworzyć programy cząstkowe, aby tworzyły jedność.

- Co uczeń może zrobić, aby wywrzeć dobre wrażenie na nauczycielu realizującym przekonstruowany program?

- Wszystkich roczników dotyczą zmiany jakościowe w pracy z uczniami. Mniejsze znaczenie ma ilość, zapamiętywanie szczegółów, większą wagę przywiązuje się do umiejętności rozwiązywania problemów. Myślenie w miejsce mechanicznego zapamiętywania powinno liczyć się bardziej niż dotąd. To się jednak nie stanie od razu, z dnia na dzień, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Oczekujemy długotrwałego procesu obejmującego zmiany w mentalności tak nauczycieli, jak i uczniów.

- Czy w ślad za przeobrażeniem sposobów nauczania idą też zmiany w systemie oceniania?

- W klasach 1 - 3 wchodzi oceny opisowe. W wyższych mierną, która podobno źle się kojarzyła, zastąpi ocena dopuszczająca. Zliberalizowany

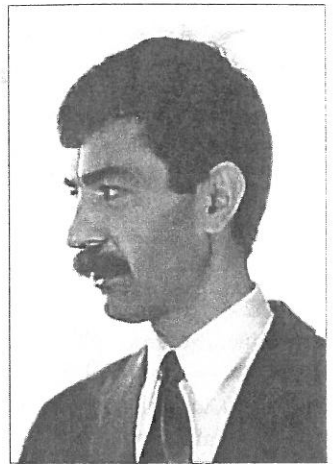
obecnie regulamin dopuszcza tworzenie wewnętrznych skal odzwierciedlających osiągnięcia ucznia; można wprowadzać oceny punktowe, procentowe. My, żeby nie pogłębiać i tak sporego zamieszania, utrzymamy na razie model tradycyjny. Obowiązują natomiast cztery oceny z zachowania: wzorowa, dobra, poprawna i nieodpowiednia.

- Reforma wymaga dokształcenia kadry pedagogicznej.

- Zapotrzebowanie na kształcenie istnieje z różnych powodów, przy czym okazuje się, że barierą stanowi często oferta. Tematy kursów podyplomowych, szkoleń nie zawsze są na czasie, nie odpowiadają zmienionym potrzebom. Ciekawsze propozycje zdarzają się też, np. studium podyplomowe dla nauczyciela przyrody za 2400 zł. A nauczyciele kształcą się za własne pieniądze, nas stać najwyżej na zwrot kosztów przejazdu. Doskonale umiejętności zawodowych kosztuje mnóstwo pieniędzy, trzeba docenić tych, którzy się na nie decydują, zwłaszcza, że z dokształcenia nie wynika żadna satysfakcja finansowa.

- Od tego roku powołano liceum dla dorosłych.

- Zgłosiło się wielu chętnych, przyjęliśmy 43 osoby. Życzę wszystkim, żeby dotrwali do czwartej klasy, ale praktyka pokazuje, że część osób rezygnuje z czasem. Tworząc liczną klasę, unikniemy obaw, że trzeba będzie ją w przyszłości rozwiązać z powodu zbyt małej liczby uczniów.



- Niektórzy ukończyli kiedyś szkołę średnią, lecz nie zdali matury. Co by Pan im radził?

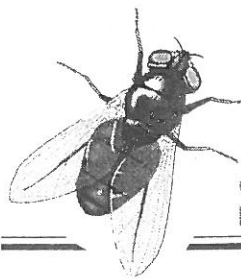
- Teoretycznie istnieje możliwość przyjęcia na podstawie świadectw nie do pierwszej, tylko do drugiej bądź trzeciej klasy. Ustalono też pewien okres pozwalający zdawać maturę bez uczęszczania do szkoły. Jeżeli jednak ktoś naprawdę zamierza zdać egzamin dojrzałości po kilku latach przerwy, to zachęcałbym raczej do powtórzenia liceum. Zmiany programowe są tak duże, że szkoda robić sobie niepotrzebne nadzieje.

- Jak pan sobie wyobraża współpracę z rodzicami?

- Marzyłaby się współpraca systematyczna i konkretna. Jeśli rodzice malują salę korzystając z powierzonych materiałów, to jest oczywiście oszczędność. W tym roku takim polem do popisu są podręczniki. Ogromnie pomagają rodzice przy organizacji wycieczek. Szkoła zresztą jest otwarta na pomysły. Na terenie szkoły, oprócz zajęć kółek zainteresowań, mogą się odbywać inne, zorganizowane przez rodziców zajęcia.

- Dziękuję za rozmowę.

- Rozm. A. Grądkiewicz



MUCHE

STRONA DLA CZYTELNIKÓW

SPACERKIEM PO HELU

1

Od kilkunastu lat słyszę na różnych sesjach i spotkaniach, że mamy w Helu brudną wodę. Nie ma możliwości rozwiązania tego problemu. Tak przynajmniej twierdzą władze naszego miasta. Żeby polepszyć jakość wody trzeba wymienić rury, które doprowadzają ją do domów. Na to jednak potrzeba dużo pieniędzy, a tych jak wiadomo nie ma. W ten sposób problem odsuwany jest z roku na rok. Może jednak należałoby rozłożyć tę inwestycję na kilka etapów, np. na pięć lat. Można przeznaczać pewien stały procent budżetu miasta na ten cel. Być może chociaż po kilku latach byłaby szansa na dobrą wodę w całym Helu.

Może dopuścić do przetargu tych wykonawców, którzy zobowiążą się zatrudnić przy kopaniu kanałów pod nową kanalizację helńskich bezrobotnych. Warto o tym pomyśleć przed uchwaleniem przyszłorocznego budżetu.

2

Myszę, że nie wiemy jaki jest stan "Helskiej biedy". Czy możemy

pomóc potrzebującym rodzinom, jeżeli nie wiemy ile ich jest i czego potrzebują? Czy nasza Pomoc Społeczna wie o wszystkich przypadkach biedy? Czy wie o tych, którzy wstydzą się swojej biedy i nie chcą jej ujawnić? Myszę, że gdybyśmy wiedzieli ile obiadów trzeba wykupić w szkolnej stołówce, ile podręczników i zeszytów potrzeba dla ubogich dzieci, ile i w jakich rozmiarach ubrań, to byłoby o wiele łatwiej znaleźć darczyńców. Znalazłby się właściciel sklepu warzywnego, który przywoziłby do szkolnej stołówki warzywa po cenach hurtowych. Łatwiej byłoby właścicielowi firmy opłacić miesięczne obiady dla Jasia, Stasia lub Kasi, niż przekazywać datki dla różnych organizacji, nie wiedząc, jak je wykorzysta. Łatwiej byłoby przeprowadzić zbiórkę odzieży, gdyby wiadomo było, jakie rozmiary są potrzebne.

Nie potrzeba tworzyć nowych organizacji charytatywnych, które by się tym zajęły. Wystarczy, że któraś z licznych organizacji w Helu - nawet Komitet Pomocy

Społecznej - utworzy pełną listę potrzebujących. Na pewno wielu pomoże. SERCA MAMY OGROMNE, TRZEBA TYLKO UMIEĆ DO NICH ZAPUKAĆ.

3

Skończył się sezon turystyczny w Helu. Jak co roku, młodzież szkolna i harcerze zorganizują akcję WIELKIE SPRZĄTANIE. Mam nadzieję, że dzierżawcy plaż i właściciele kiosków z napojami i lodami dołączą do tej akcji choćby zakupem worków do śmieci i rękawiczek jednorazowych. Na pewno wiedzą, że to opakowania z ich towarów będzie zbierać młodzież. Miłym akcentem byłoby także ufundowanie napojów dla "zbieraczy".

W poprzednich latach ZZOM popełniał ten sam ciężki grzech: worki ze śmieciami leżały przez kilka miesięcy na wydmach, aż sztormy wydmuchały ich zawartość. Może w tym roku uda się tak zorganizować całą akcję, żeby nasza młodzież nie zniechęciła się do pracy społecznej.

4

Jest w Helu chłopczyk, który lubi bawić się samochodem

i z piskiem opon ruszać, najlepiej na głównej ulicy, żeby go wszyscy podziwiali. Taki szpan.

Dwukrotnie widziałem, jak był legitymowany przez naszych policjantów. Ciekawe, czy dostał mandat? Jest uczestnikiem wielu bójek i występów o których policja również wie. Młody gówniarz rozpowiada, że jest powiązany z mafią i żaden glina mu nie podskoczy. Inni mówią, że jest współpracownikiem policji i dlatego jest nietykalny. Nie pytam jak jest naprawdę, bo jakakolwiek odpowiedź tylko by utwierdziła chłopczyka w jego bezkarności.

5

Spacerując ulicami Helu widzę dużo pozytywnych zmian. Przytulne, ukwiecone kafejki, ładne wnętrza, miła obsługa. Może radni wybraliby trzy najlepsze (najładniejsze) obiekty helskie. Warto uhonorować, choćby tylko dyplomem ich właścicieli. Propagowanie dobrej roboty zawsze się opłaca. Może w przyszłym roku warto pomyśleć o konkursie, w którym jurorami byłiby odwiedzający nas turyści? Zwycięzcy mogliby być wpisywani do "Złotej Księgi"...

Bzyk

Młodzież pilnie trenowała przed zapowiedzianymi na dzień 21 i 22 sierpnia rozgrywkami w piłkę nożną na dużej plaży. W przewidzianym terminie udali się na plażę, gdzie spotkało ich rozczarowanie. Zawody nie odbyły się ze względu na złą pogodę. Dlaczego jednak organizatorzy nie powiadomili zainteresowanych o odwołaniu imprezy? Czyżby zabrakło kilku kartek papieru, które

można było powiesić na tablicach ogłoszeń? Zbulwersowana młodzież planowała obrzucić Ratusz jajami - na szczęście pomyślnie wyperswadował im ktoś z dorosłych.

Dzieci to też ludzie, więc w przyszłości przedstawiciele władz miasta powinni traktować je poważniej.

Kibic

Większość turystów których gościłem tego lata, do wściekłości doprowadzały godziny pracy Urzędu Pocztowego w Helu.. W soboty do 14.00, a w niedzielę podobnie jak i bank poczta była zamknięta. W sezonie w ciągu jednego dnia przewija się przez Hel kilka a bywa, że i kilkanaście

tysięcy ludzi. Czy z myślą o nich nie można by otworzyć w niedzielę tylko jednego okienka kasowego. Wczasowicze, którzy w minionych latach odwiedzali inne miejscowości wybrzeża, twierdzą, że z tak anormalną sytuacją spotkali się po raz pierwszy.

MJ

ŚMIERDZĄCA SPRAWA

Niedaleko kasyna wojskowego, tuż przy bocznej ścianie bloku nr 13 przy ul. Obrońców Helu znajduje się mała zatoczka, dotąd służąca młodzieży jako boisko do gry w kosza. Niestety, podobnie jak i w roku ubiegłym, pracownicy firm przewozowych wykorzystują ten teren jako bezpłatny parking dla autokarów. Młodzież zostaje stamtąd "przeganiana" przez kierowców, przy użyciu słów, których pozwolę sobie nie zacytować. Kosze ufundowane przez władze miasta utrudniały manewrowanie, uległy więc zniszczeniu. Kierowcy autobusów ignorują pobliski znak zakazu postoju tłumacząc, że dotyczy on tylko drogi, nie zatoczki. A na propozycje skorzystania z parkingów odpowiadają, że wszędzie trzeba płacić, a tu mogą stać za darmo.

To, że mieszkańcom bloku przeszkadza nieustanny warkot silników i smród spalin, nie obchodzi nikogo. Wielokrotne interwencje w Urzędzie Miasta (zarówno w tym roku, jak i w ubiegłym) pozostały bez echa.

Hel jest kurortem dla turystów, helanie mogą oddychać wyzie-

wami z rur wydechowych. Smacznie i zdrowo. Mało tego, turyści zostawiają pod blokiem worki śmieci, czasem po prostu wyrzucają je przez okna autobusów. W tym roku postawiono w pobliżu toaletę - jednak większość pasażerów dalej załatwia potrzeby fizjologiczne pod oknami. Ze zdumieniem zobaczyłam kiedyś (patrząc przez okno mieszkania koleżanki)... wypięty tyłek wychowawczynie tuż przy ścianie bloku. Pani ta zachęcała towarzyszące jej dzieci do pójsia w jej ślady. Cóż za przykład kultury i dobrego wychowania! Na zwróconą uwagę zareagowała oburzeniem - przecież pobliska toaleta jest brudna, a w lokalach trzeba płacić, więc o co chodzi? O tempora! O mores! Może wystarczyłby dodatkowy znak drogowy i częste kontrole służb miejskich w tym rejonie, by uwolnić lokatorów od przykrych woni i... widoków?

Bardzo często mamy dowody interwencji Straży Miejskiej w postaci blokad na kołach zaparkowanych przy ul. Kaszubskiej. Blisko ratusza, wygodnie, choć

miejsce dość "problematiczne", Można pospierać się z przedstawicielami prawa o zakres obowiązywania pobliskiego znaku i zasadność interwencji...

Szkoda, że Strażnicy nie pojawiają się dalej, np. na parkingu przy blokach 10 i 13 przy ul. Obrońców Helu. Miejsc parkingowych nie wystarcza, co dzień kilka (a nawet kilkanaście) wozów parkuje na trawnikach, wciąż przybywa "odważnych" zachęconych brakiem reakcji służb porządkowych. Panowie Strażnicy! Pieniądze nie leżą na ulicy - stoją na trawniku! Wystarczy podejść, by nie tylko wzbogacić kasę miasta, ale i uratować coraz bardziej prześladowaną zielen!

Od kilku lat obowiązuje zakaz wprowadzania psów na tereny plaż. Dlaczego więc wciąż spotyka się czworonogi kąpiące się (i nie tylko) w rejonie dużej i małej plaży?

Czy helską atrakcją musi być leżakowanie w obecności psich odchodów lub zimny prysznik prosto z psiej sierści?

Czy władzom wystarcza ustanawianie praw, bez troski o ich egzekwowanie?

Bulwersuje mnie wywożenie śmieci przez właścicieli sklepów. Korzystają oni bardzo często (np. sklep tzw. "Jastarniczki") z kontenerów osiedlowych, za opróżnianie których płacą lokatorzy bloków. Może by tak ofiarować sklepom kontenery, za wywóz których właściciele sami zapłacą, zamiast skradać się wieczorami do cudzych śmietników?

Spacerując wieczorem po Helu łatwo trafić na teren targowiska, opuszczonego przez handlujących. Czegóż tam nie ma! Papierosy, butelki, kartony, odpadki - słowem śmieci wszelkiego rodzaju! Handlarze zauważają, że skoro opłacają tzw. placowe, sprzątanie nie do nich należy. Mają rację (?). Kto więc ma tam sprzątać? Rada Miasta zatrudnia inkasentów opłat placowych, ale może nie poinformowała tej osoby, że jej obowiązki nie kończą się na pobraniu opłaty i wypisaniu zaświadczenia?

A może radni nie wychodzą wieczorami z domów i nie widzą tego bałaganu?

Zalecam spacerki - dla zdrowia i dla refleksji - za co płacimy?

Plujka

UPOJNE LATO CZY SKANDAL?

Kilka lat temu powstał zamysł budowy sceny na bulwarze nadmorskim. Było to miejsce centralne, gdzie krzyżowały się drogi wszystkich turystów. Wybudowana za 60 tys. zł scena miała być centrum kultury i w założeniach miejscem promocji Helu. Miasto mając świadomość, że nie ma dostatecznych środków na jej organizowanie, zaczęło poszukiwać sponsorów. Pierwszych poszukiwano 4 lata temu. Sponsor za odpowiednią opłatą i po przedstawieniu programu imprez mógł uzyskać prawo do reklamy i promocji także swojej firmy. Komórka, która działała w UM i zajmowała się promocją miała poprzez wynajętą agencję realizować konkretny program artystyczny.

Miał on być związany z promocją miasta, kultury regionalnej (kaszubskiej, morskiej, czy MW). Turysta z Krakowa, ze Śląska, czy też z innych regionów kraju po upalnym dniu spędzonym na plaży mógł przyjść na bulwar i zobaczyć to, czego nie miał u siebie.

Dzięki min. współpracy z Nadbałtyckim Centrum Kultury występowały w Helu różne zespoły regionalne z rejonu Morza Bałtyckiego, trzykrotnie odbył się Festiwal Folkloru Ludów Północy. Po trzech latach istnienia sceny, miasto jakby wycofało się z przedsięwzięcia i przestało mieć wpływ na to, co się na niej działo. Zaczęły się chałtury, na scenie zakrólowała muzyka w stylu pseudo-biesiadnym, a wokół piwo lało się strumieniami zwalczając dodatkowo wszelką konkurencję, która chciała trafić w pobliże sceny. Powie ktoś, że ludzie przy piwie chętnie słuchają "Hej sokoły" itp. repertuaru, ale czy muzyki trzeba słuchać przy kuflach piwa? Publiczności nie należy tylko schlebiać lecz trzeba także kształtować jej gusta.

Przed tegorocznym sezonem oferty organizowania imprez na scenie plenarowej przedstawiły trzy firmy: Firma Qatro z Agencją Artystyczną Impresario, Agencja Artystyczna Hel Art. i Agencja Artystyczna Stefan z Trómiasta. Wygrała ta pierwsza jako podobno znana i sprawdzona. Opiniowała to Komisja Kultury Rady Miasta... To, co działo się na scenie w tegorocznym sezonie, można określić jednym słowem: SKANDAL!!!

Piwo, piwo i jeszcze raz piwo... A gdzie promocja miasta i jego walorów, czy na scenie było choćby logo Helu? Reklamowano tylko PIWO - marki nie wspomnę.

Okolicznym mieszkańcom zbierało się na wymioty. Forma przerosła treść - najważniejszy był namiot, który podobno miał chronić publiczność przed deszczem, a faktycznie był wielką pijalnią. Czy taki (jaki oglądaliśmy i słuchaliśmy) miał być program imprez organizowanych w centralnym punkcie miasta? Oferty składane przed sezonem można chyba znaleźć w Urzędzie Miasta. Czy dotyczyły one programu imprez i promocji miasta czy też promocji piwa? Jeśli tylko piwa to ciekawe ile miasto na tym zarobiło?

Czy meble dla komisariatu i podobno 2 komputery, które ma dostać Ratusz, są tą właśnie zapłatą? Nie była nią chyba promocja miasta. Organizowane na scenie imprezy miały być objęte patronatem medialnym. Jakie media to zainteresowało? Co myślą o tym mieszkańcy (turyستów już nie pytamy)? Może w tej sprawie wypowiedzą się przedstawiciele Rady i Zarządu Miasta?

A swoją drogą ciekawe, jak władze przygotowują nam następne lato. Czy program imprez i promocji miasta oraz regionu przygotowują podobnie, jak tegorocznymi specjalistami?

Pijany latem

Z RATUSZA...Z RATUSZA... Z RATUSZA... Z RATUSZA... Z RATUSZA... Z RATUSZA...

Kilka dni temu rozpoczął się nowy rok szkolny, a Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Helu nie przyznaje zasiłków na wyprawki szkolne oraz na zakup podręczników.

Zdaniem pracowników tej instytucji, pomocy w tym zakresie wymaga co najmniej 40-ro dzieci z terenu naszego miasta. Zaistniała sytuacja spowodowana została znacznym zmniejszeniem środków finansowych przeznaczonych na realizację zadań zleconych. W praktyce oznacza to, że od sierpnia br. budżet gminy opóźni realizowanych zadań wla-

snych przejął realizację przyzanych już zasiłków okresowych. Natomiast zasiłki z tytułu ochrony macierzyństwa, z powodu braku środków nie są wypłacane.

Burmistrz Miasta składa podziękowanie dla strażaków z OSP i KPW Hel, którzy w dniu 13 sierpnia, przez wiele godzin ofiarnie uczestniczyli w akcji ratowania zalanych części naszego miasta.

Zarząd Miasta przeprasza mieszkańców za utrudnienia związane z dostawą wody do naszych mieszkań. Spowodowane jest to częstymi awariami starej sieci wodociągowej. O wyłączeniach wody staramy się wcześniej powiadomić mieszkańców, a naprawa sieci przeprowadzana jest z reguły w godzinach nocnych.

W związku z koniecznością opracowania nowego planu zagospodarowania przestrzennego, Zarząd Miasta zwraca się z prośbą

do mieszkańców o nadsyłanie do sekretariatu UM propozycji dot. zagospodarowania terenów po byłej hydrobudowie (mała plaża). Prosimy również o nadsyłanie swych uwag i propozycji do redakcji HB. O przeznaczeniu tego do niedawna terenu przemysłowego składowego zadecyduje Rada Miasta, ale pamiętajmy, że to my, mieszkańcy, najczęściej korzystaliśmy z uroków małej plaży i powinniśmy mieć wpływ na to, czy miejsce to dalej będzie pełniło swoją funkcję czy też np. stanie się terenem prywatnym.

Z RATUSZA...Z RATUSZA... Z RATUSZA... Z RATUSZA... Z RATUSZA... Z RATUSZA...

ŚWIAT Z GŁOWY

Koneser nie pożałuje 20 zł na **"Pocztówki" E. Annie Proulx**. Między okładkami nie rozmiękają w słodko - kwaśnym sosie wykrojone z papieru miernoty; policjant z powielacza, tak wyszkolony w swoim rzemiośle, jakby na debiutancki patrol wyskoczył jeszcze jako embrion, nie stratuje bezceremonialnie wyobraźni. Przemijanie z rozpadającą się rodziną Bloodów dostarczy wytrawnych, niepospolitych wzruszeń. Koncentratem tłumy, wnętrzem z portretami szkicowanymi ostro, surowo, gabinetem luster, prawie darmowym biletem na podróż w czasie - bez konieczności starzenia się lub klecenia wehikułu - oto czym jest powieść, którą smakoszom szczerze polecam.

Wypalone oczy, wrzaski handlarki przejrzałymi wdziękami, wielobarwne koraliki, nowotwór pijanego starca, rozłożyste drzewo tworzą części jednej z piękniejszych, osobliwszych układanek literackich, z jakimi można spędzić wieczór. Nie zapraszam, wbrew pozorom, do zanurzenia się w rynsztokowej baśni. **"Skrawek błękitu" E. Kata**, Australijki, łączy subtelność z brutalnością, okrucieństwo z ciepłem, wrażliwość z karaluzym praktycyzmem w kompozycję boleśnie rzeczywistą. Książkę pożyczycie się innym. O niewidomej dziewczynie w wianuszkach gapiów na parkowej alei niełatwo zapomnieć.

Trzeba przedrzeć się przez warzywno - owocowe labirynty na początku **"Arkadii" Jima Grace'a**, żeby dostać w nagrodę wizerunek Wiktora, milionera, który wyemigrował ze wsi uczipiony matczynej sutka, a siłę pieniądza docenił karmiąc klientów Targu Mydlanego jajkami na twardo. Od niemowlęcia - żebraka spod wystrzępionego parasola do ponurego smarkacza przyklejonego do straganu aż do wyobcowanego starucha na szczycie biurowca - drapacza poprowadzi nas w znakomitym stylu pisarz równie atrakcyjny dla angielskich recenzentów, co i czytelników. Grace napisał również **"Dar kamieni"**; kiedyś o nim wspominałam, ale warto raz jeszcze o losach jednorękiego, nieprzydatnego w wiosce wytwór-

ców kamiennych narzędzi, kłamcy pisać słówko, żeby nie prze-gapił powieści nikt zainteresowany najnowszą literaturą.

Wyrafinowana ironia nie pozbawiona jednak całkiem współczucia, ciepła, wyrozumiałości wobec dziwacznych reakcji na dotkliwie niespodzianki życia rozgrzeje na mgnienie nawet najbardziej wybrednego czytelnika, jeśli ściągnie z bibliotecznej półki **"Mądre dzieci" Angeli Carter**. Nie złości, lecz odświeża teatr inteligencji. *"Jak żyć ciekawie, gdy nie można żyć szczęśliwie"* dowiemy się oglądając album Hazardów oddanych Szekspirowi, kabaretowi, telewizji, rozrywkom kulinarnym i pozostałym zabawkom, które łągodzą każdą uśmiechniętą samotność.

"Gwiezdna rzeka" P. Careya Reida przez krytyków doceniona jako "wzruszająca powieść o miłości" dla mnie pozostanie niebezpiecznie dżdżystym krajobrazem umierania. Zmagania śmiertelnie chorego dziecka i jego rodziców, być może ze względu na urzędniczą wstrzeźliwość języka, w szczególny sposób odbierają nadzieję. Każda iluzja wydaje się obskurna, pogoda ducha - pozerską maską rezygnacji. Buntowałam się czytając; nie szczerzyłam bym wewnętrznie bardziej, gdyby przywiązano mnie gołą do ciężkiego biurka na listopadowym rżysku. Podziw dla ludzi przykutyh beznadziejnie do choroby towarzyszy duszącemu przygnębieniu. Dojmująca jaskrawość cierpienia - niczym kostnica w świetle jarzeniówki.

Tym razem wypada przestrzec przed lekturą, chyba, że ktoś chce ukarać rozum historyjką lotną jak ślimak. Odradzam wymęczoną prozę **Thomasa Bergera** zatytułowaną **"Robert Crews"**. Nie wiadomo dlaczego zachwała się autora jako "najdowcipniejszego i najbardziej eleganckiego pisarza amerykańskiego". Elegancja, owszem, rodem z hipermarketu, a na blisko trzystu stronach druku nie ucieszy oka choćby króciuteńkie błyskotliwe zdanie. Toteż kiedy zwiedziony recenzją nieszczęśliwie gapi się na bohatera, który w bezludnej głuszy łowi, wędzi tudzież piecze nad ogniskiem pstrągi, to albo pragnie, żeby Crews czym prędzej wrócił do miasta, albo zniecierpliwiony sięga po poradnik survivalu; po nim nie oczekuje się dowcipu, a nauczyć się można więcej.

Agnieszka Grądkiewicz

ROZMAITOŚCI... ROZMAITOŚCI...ROZMAITOŚCI...ROZMAITOŚCI... ROZMAITOŚCI...

7 sierpnia do Helu ponownie zawiatał cyrk, który rozbił swój namiot na jedynym niezajętym przez parkingi skwerze. Być może nie jest to najlepsze miejsce na organizowanie tu takich czy innych imprez. Na pewno jednak jakiś wolny, nieprzewidywany pod zabudowę plac przydałby się w mieście. Nasze władze powinny o tym pamiętać przy sporządzaniu planu zagospodarowania przestrzennego Helu.

★★★

13 sierpnia, w piątek, na Hel spadło 75 litrów deszczu na m². W czasie opadów siła wiatru wynosiła 22 m/s. Łącznie w ciągu doby spadło tyle deszczu, ile średnio odnotowuje się w ciągu miesiąca. W południe oba wozy bojowe helskiej OSP wyjechały na ratunek do gminy Władysławowo, by później pompować wodę w Kuźnicy, a wieczorem wraz z innymi jednostkami straży ratowały nasze zalane miasto. Największe straty poniosła Stacja Morska UG, gdzie z powodu m.in. niedrożności sieci kanalizacyjnej cofnęła się woda i zalane zostały pomieszczenia budynku dydaktyczno - laboratoryjnego. Odsunie to w czasie termin odania fokarium.

★★★

Także 13 sierpnia zawiął do helskiego portu jacht "Fryderyk Chopin", który w portach bałtyckich propagował muzykę tego wielkiego polskiego kompozytora. Niestety, nie dane nam było posłuchać płynących jachtem pianistów, gdyż jednostka tylko schroniła się do nas przed sztormem.

★★★

W sezonie letnim Balbina i jego foczą rodzinę odwiedzało 2 - 4,5 tys. osób dziennie. Wiele z nich przyjeżdżało do Helu tylko dlatego, żeby zobaczyć fokarium. Te około 200 tys. osób dało przy okazji zarobić parkingom, gastronomi oraz innym handlowcom.

Stacja Morska UG organizowała kursy biologii morza dla studentów z krajów nadbałtyckich i innych rejonów Europy. Może ci zagraniczni goście oraz ich naukowci opiekunowie nie zostawili u nas wiele pieniędzy, ale promować będą oni nasze miasto w swoich krajach, co zapoczątkuje w przyszłości.

★★★

Kozy, o których pisaliśmy w 11 numerze HB, obgryzły korę z kilku drzew rosnących na skwerze w pobliżu kościoła. Drzewa prawdopodobnie uschną... Być może kozy szykują miejsce pod przyszłe boisko szkolne?

★★★

- W sierpniu odnotowano w Helu ponad 30 różnego rodzaju przestępstw. Dominowały kradzieże, których popełnienie ułatwiała często niefrasobliwość osób, które pozostawiały swoje mienie (w tym często dokumenty i pieniądze) bez nadzoru i po stwierdzeniu kradzieży nie potrafiły powiedzieć nic o osobie sprawcy.

- W nocy z 12/13 sierpnia, na bulwarze nadmorskim dokonano rozboju na nietrzeźwym mieszkańcu Katowic. Po pobiciu skradziono mu dokumenty oraz 80 zł. Sprawcami okazali się: nieletni helanin i przebywający gościnnie w naszym mieście mieszkaniec Warszawy.

- W nocy z 16/17 sierpnia n/n sprawcy skradli w Helu dwa samochody (Volswagen Golf na szkodę obywatela Holandii

i Polonez na szkodę mieszkanki Gdyni). Oba pojazdy odzyskano. Jeden z nich porzucono w lesie, a drugi ukryto w hangarze na terenie portu rybackiego.

- 21 sierpnia, w Juracie, policja zatrzymała 2 mieszkańców Helu, którzy usiłowali dokonać zakupów na skradzioną turyście kartę kredytową. Nie miał natomiast szczęścia inny wczasowicz, którego, skradzioną kilka dni wcześniej w Helu kartą, pozbawiono w Jurackich sklepach kwoty kilkunastu tysięcy złotych.

★★★

W okresie od 1 stycznia do 25 sierpnia OSP Hel likwidowała 43 różnego rodzaju zdarzenia. Gaszono 24 pożary, w tym 22 na terenie gminy Hel (budynki mieszkalne, tereny leśne i domki letniskowe - po 6, obiekty przemysłowe - 3, pociąg - 1, samochód - 1, śmietnik - 1).

Udział w innych zdarzeniach to: wypadki samochodowe - 4, usuwanie drzew - 7, wyciek amoniaku - 2, pompowanie wody z ulic - 4, inne - 2.

Z analizy za I półrocze, sporządzonej przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej wynika, że najwięcej zdarzeń w przeliczeniu na jednego mieszkańca powstało w Helu. Ponad dwukrotnie "wyprzedziliśmy" Jastarnię, a trzykrotnie Władysławowo!!!

★★★

Na terenie miasta ustawionych jest 11 budek telefonicznych. Niestety, nie wszystkim to odpowiada, bo odnotowano kilka przypadków dewastowania aparatów telefonicznych (najczęściej urywane są słuchawki). Pamiętaj nudzący się "dowcipasie", że sprawny aparat może uratować kiedyś życie tobie lub komuś bliskiemu.



★★★

W dn. 28 -29.08.99 r. odbył się pod patronatem burmistrza Helu turniej piłki plażowej zorganizowany przez Komisję Oświaty Kultury Sportu i Turystyki Rady Miasta. I miejsce zdobyła drużyna NAUKOWCY (Bartłomiej Berger, Grzegorz Gafka, Paweł Kepiński, Paweł i Tomasz Lewandowscy, Tomasz Skupień), II - drużyna ZATOKA, a III - drużyna BARCELONA. Najlepszym strzelcem turnieju był Paweł Lewandowski, bramkarzem - Krzysztof Brzeziński, zawodnikiem Fair play - Marcin Szczepaniak, najmłodszym uczestnikiem - Mateusz Formella.

Na zakończenie turnieju zwycięska drużyna rozegrała mecz z Oldboyami. Wymienieni, tak jak i wszyscy uczestnicy, zostali wyróżnieni cennymi nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez: Burmistrza Miasta, Komisję OKSiT, A. Lewickiego, P. Krzaka i Spółkę Quatro. Szczególnie podziękowania należą się Józefowi Salskiemu za koordynację i duży wkład pracy włożony w organizację zawodów.



foto.R.Kretkiewicz

KASZUBSKI DOM

Ta chałupka przy ul. Wiejskiej nosiła różne nazwy: Kaszubianka, Chatka Puchatka, ale wielu helan pamięta, że na piwo i coś mocniejszego chodziło się do "Kaszubskiej Checzy".

Różni też bywali jej użytkownicy i właściciele - przez kilkanaście ostatnich lat stanowiła siedzibę helskiego Oddziału PTTK. Tradycyjna forma uprawiania turystyki (poznawanie kraju poprzez rajdy piesze czy rowerowe) staje się jednak, szczególnie wśród młodzieży, coraz mniej popularna. PTTK pozbawione finansowego wsparcia likwiduje swoje placówki.

Taki los spotkał również helski Oddział.

Panta rhei - wszystko płynie, wszystko się zmienia.

W Helu mieszka ponad 300

rodzin noszących kaszubskie nazwiska.

Nasi Kaszubi zrzeszeni w swoim Oddziale już dawno przestali czuć się obywatelami II kategorii; mają swój sztandar i kościelną chorągiew, są obecni przy wszystkich miastotwórczych inicjatywach, na różnych patriotycznych czy religijnych uroczystościach.

Chatka Puchatka (zostańmy chwilowo przy tej nazwie) pusta od roku powoli niszczała.

Zrzeszeńcy po uzyskaniu okresowego użyczenia od władz miasta zabrali się do pracy

Własnym sumptem i trudem wykonali prowizoryczny remont, wyposażyli siedzibę w niezbędne meble i sprzęt, ustroili wnętrze w regionalne elementy. Na apel Zarządu Oddziału każdy przynosił co mógł - ten przyszedł

z wazonikiem i świecznikiem, ten z zegarem, inny ze skrzynią i kompletnym ubiorem kaszubskiej pary. Zarząd apeluje o dalszą ofiarność.

20 sierpnia odbyło się spotkanie członków Zrzeszenia z władzami miasta; Przewodniczącym Rady Tadeuszem Klajnertem i Burmistrzem Mirosławem Wądołowskim. Proboszcz O.Florentyn Nowak ofiarował krzyż i poświęcił kaszubską izbę.

Spełniły się marzenia helskich Kaszubów, zresztą chyba nie tylko ich. W naszym mieście nie ma i prędko nie będzie Domu Kultury, a przecież żyją wśród nas ludzie, którzy malują, rzeźbią, fotografują, zbierają znaczki i monety, mają inne, liczne hobby. Kaszubska Checz, według zapewnień Zarządu, chce tym ludziom udostępnić swoją siedzibę na wystawy,

imprezy, spotkania literackie itp. O tym m.in. mówiono przy tradycyjnych kuchach, kawie i lampce wina.

Czy można więc powiedzieć HAPPY END? Niezupełnie - dokonano jedynie prowizorycznego remontu. Zarząd Główny ZK-P obiecał wprawdzie znaczne środki na remont zasadniczy, ale Rada Miasta nie podjęła jeszcze uchwały przekazania tego obiektu do użytkowania wieloletniego, a to jest warunek podjęcia decyzji finansowej przez centralne władze Zrzeszenia.

Ci, którzy naszym Kaszubom dobrze życzą, są jednak optymistami. Kaszubska Checz to nie będzie kolejna knajpka przy głównej ulicy - to w niedługim czasie będzie Centrum Helskiej i Regionalnej Kultury.

S.O.



foto. R.Kretkiewicz

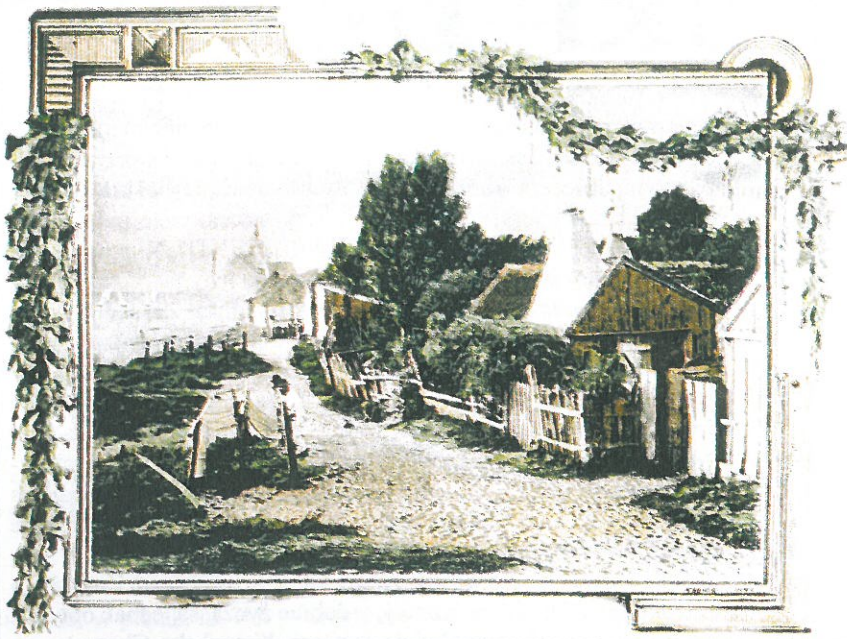
Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768. Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny: (0-58) 675 05 52, fax. 675 04 20. Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak, Wojciech Waśkowski. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz.

WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. 672 67 71

Przygotowano na sprzeczcie przekazanym przez: Regionalne Centrum Ekologiczne na Europę Środkową i Wschodnią.

Wydanie internetowe: <http://free.polbox.pl/h/helbliza> lub helbliza@polbox.com

HEL WZORAJ...



... I DZIŚ

foto: ze zbiorów Muzeum Rybołówstwa



foto: R.Kretkiewicz

Zwycięska drużyna "Naukowców" prezentuje trofea zdobyte podczas turnieju piłki plażowej. Koszulki pozostaną na grzbietach zawodników, a pewnie i puchar zostanie w rodzinie.

Foto zagadka

Dziś wyjątkowo nie pytamy gdzie to jest, tylko która woda pochodzi z zatoki, a która z wodociągów miejskich? Odpowiedź wydaje się prosta, ale czy potraficie państwo odpowiedzieć na to pytanie? Wątpliwości rozstrzygnie lektura *Hel₂O* na str. 6. A później zapraszamy do dyskusji...

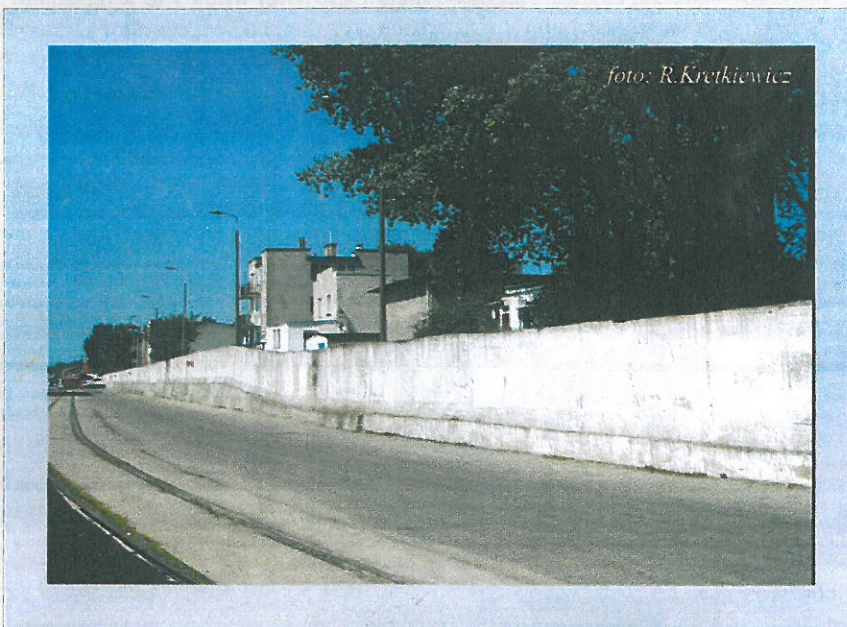


foto: R.Kretkiewicz



foto: K.Skóra